

waniem do wydania *Martyrologium Romanum* dostosowanego do diecezji polskich; wydanie poprawionego *Lekcjonarza mszalnego* (T. I-V i VII). Komisja pracuje także nad obrzędami ustanowienia lektora i akolity oraz nadzwyczajnego szafarza Komunii św. i obrzędami profesji zakonnej.

Zebrani wysłuchali następnie sprawozdań z Wydziałów Teologicznych w Polsce. Sprawozdania przedstawili: ks. dr hab. Andrzej Żądło – UŚ (Katowice); ks. prof. dr hab. Helmut Jan Sobeczko – UO (Opole); ks. dr Dominik Ostrowski – Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław); ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk – UKSW (Warszawa); ks. prof. dr hab. Zbigniew Wit – KUL (Lublin); ks. dr hab. Kazimierz Lijka – UAM (Poznań); ks. dr Daniel Brzeziński – UMK (Toruń); ks. dr Zbigniew Kobuz – USz (Szczecin). Ks. dr. Stanisław Szczepaniec (Kraków) poinformował o sprawach związanych z duszpasterstwem Służby Liturgicznej.

Symposium podsumował ks. dr hab. Czesław Krakowiak. Dziękując gospodarzom, zaprosił na 47. spotkanie sekcji liturgistów polskich, które będzie poświęcone tematowi chrześcijańskiego pogrzebu, a zostanie zorganizowane przez Prowincję św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych na Górze Świętej Anny.

Dla uczestników symposium organizatorzy przygotowali także bogaty program uzupełniający wykłady. W jego ramach było zwiedzenie Biblioteki Śląskiej w Katowicach, przechowującej blisko dwa miliony woluminów. Dzięki uprzejmości dyrektora Biblioteki, pana prof. dr hab. Jana Malickiego, zwiedzającym zaprezentowano zbiory starodruków oraz w pełni zautomatyzowany magazyn książek. Uczestnicy symposium odbyli także pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich, a następnie zwiedzili w Tychach kościół p.w. Ducha Świętego z malowidłami prof. Nowosielskiego oraz kościół i parafię p.w. bł. Karoliny Kózkówny. W tym kościele uroczystym nieszporem z licznym udziałem wiernych i służby liturgicznej przewodniczył abp Damian Zimoń. Uroczysta kolacja w ośrodku Caritas zakończyła kolejne Symposium Wykładowców Liturgiki.

*Tymoteusz Piotr Olsiński OFM*  
*Wyższe Seminarium Duchowne Franciszkanów „Antonianum”*  
*we Wrocławiu*

#### ZMARŁ OJCIEC PROF. DR HAB. JERZY JÓZEF KOPEĆ CP

24 października 2010 r. zmarł ojciec prof. dr hab. Jerzy Józef Kopeć, pasjonista, wieloletni pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kierownik Katedry Teologii Liturgii, przewodniczący Sekcji Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminariach Duchownych w Polsce,

konsultor Komisji Episkopatu Polski ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, wychowawca wielu pokoleń liturgistów.

Jerzy Józef Kopec urodził się 11 grudnia 1938 r. w Laskach koło Pionek w rodzinie rolniczej. W latach 1945-1952 uczęszczał do szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości, następnie uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Pionkach, które uwieńczył egzaminem dojrzałości w 1956 r. W tym samym roku wstąpił do nowicjatu pasjonistów, który odbył w Sadowiu koło Ostrowa Wielkopolskiego. Po rocznej formacji 1 września 1957 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Następnie odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Pasjonistów w Przasnyszu pod kierunkiem o. Michała Stolarczyka CP. Świecenia kapłańskie otrzymał 2 lutego 1963 r. W tym samym roku został skierowany przez ojca prowincjała Stefana Szafranca na studia specjalistyczne w Sekcji Teologii Pastoralnej Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tytuł magistra teologii uzyskał 17 grudnia 1965 r. na podstawie pracy *Dzieje nabożeństwa Drogi Krzyżowej w Polsce do końca XVII wieku*, napisanej pod kierunkiem ks. dra Wacława Schenka. W latach 1965-1971 odbył na KUL-u studia doktoranckie. Tam też doktoryzował się 26 maja 1971 r. na podstawie pracy *Kult Męki Pańskiej w Polsce w świetle przedtrydenckich tekstów wotywnych*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mariana Rechowicza. Habilitował się w 1985 r. na podstawie pracy *Przedtrydencki kult NMP w Polsce w świetle ksiąg liturgicznych, modlitewników i literatury dewocyjnej*. W 1992 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1997 r. profesora zwyczajnego.

Od 1971 r. był pracownikiem naukowym i dydaktycznym KUL. Najpierw jako asystent, w latach 1976-1986 adiunkt, od 1986 r. docent, a od 1992 r. profesor Katedry Liturgiki Instytutu Teologii Pastoralnej. W latach 1971-1973 odbył kwerendę naukową w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma (Pontificio Istituto Liturgico Anselmiano) w Rzymie oraz na terenie Austrii i Niemiec. Po powrocie do Polski udzielał się jako sekretarz komitetu przygotowującego sesję naukową z okazji tysiąclecia biskupstwa w Pradze w 1973 r. W czasach reżimu komunistycznego koordynował wraz z ks. Wojciechem Danielskim przerzut Pisma Świętego i książek o tematyce religijnej do Czechosłowacji, natomiast w trudnym okresie stanu wojennego organizował dla członków rodzin internowanych pomoc z Zachodu, a swoim samochodem rozwoził paczki żywnościowe poszkodowanym rodzinom. W 1987 r. został kierownikiem Katedry Liturgiki KUL. Przez 20 lat pełnił funkcję dyrektora Studium Formacji Pastoralno-Liturgicznej (w 1996 r. Studium to zostało przemianowane na Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej im ks. Wojciecha Danielskiego). Współpracował z wieloma czasopismami w Polsce, takimi jak: „Roczniki Teologiczne”, „Collectanea Theologica”, „Ateneum Kapłańskie”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, „Liturgia Sacra”. Dzięki jego zabiegom w Towarzystwie Naukowym KUL zainicjowano edycję zeszytu 8 (Liturgika) „Roczników Teologicznych”. Od początku ich wydawania (1998 r.) o. prof. Kopec był jego redaktorem naczelnym. Taką samą funkcję pełnił wobec serii „Studia Liturgiczne”. W latach 1984-1997 współorgani-

zował 17 sympozjów liturgicznych. Pod kierunkiem o. prof. Kopcia powstało 214 prac magisterskich i licencjackich oraz 30 rozpraw doktorskich.

Główne kierunki badań naukowych o. prof. Kopcia skupiały się wokół: historii liturgii, liturgiki systematycznej, problematyki duszpasterskiej, teologii liturgii, zagadnień formacji liturgicznej, szeroko pojętej problematyki religijności ludowej oraz realizacji odnowy liturgicznej w świadomości młodego pokolenia Polaków. Jest autorem książek: *Męka Pańska w religijnej kulturze polskiego średniowiecza* (Warszawa 1975), *Droga Krzyżowa. Dzieje nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów* (Poznań 1975; Niepokalanów 1994<sup>4</sup>), *Ks. Wojciech Danielski charyzmatyk Kościoła posoborowego* (Lublin 1996), *Bogurodzica w kulturze polskiej XVI wieku* (Lublin 1997). Więcej informacji na ten życia i publikacji Ojca Profesora można znaleźć w dedykowanym Mu zeszytzie 8 (Liturgika) „Roczników Teologicznych” za rok 2005.

Msza Święta pogrzebowa i Ostatnie pożegnanie odbyło się 28 października 2010 r. o godz. 11.00 w kościele Matki Bożej Bolesnej w Łodzi-Teofilowie (Aleja Pasjonistów 23), po czym nastąpiło złożenie ciała zmarłego Profesora w grobowcu ojców pasjonistów na cmentarzu katolickim w Łodzi przy ulicy Szczecińskiej.

Mszy świętej pogrzebowej i stacji przy grobie przewodniczył ks. bp Ireneusz Pękalski, biskup pomocniczy archidiecezji łódzkiej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele niemal wszystkich wydziałów teologii w Polsce, zwłaszcza profesorowie liturgiki. Homilię podczas Mszy wygłosił ks. prof. Władysław Nowak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” z Olsztyna. Mottem swojego kazania uczynił słowa „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25a-6). Powiedział on:

Za chwilę uobecni się paschalna tajemnica naszej wiary – pamiątka śmierci i Zmartwychwstania Jezusa. Uobecni się na ołtarzu, przy którym tyle razy stawał ks. prof. Jerzy – kapłan, którego Bóg w ziemskim życiu zaszczycił świętym posłannictwem. Przy tym ołtarzu gromadzi się Kościół, biskup z kapłanami i wiernymi, przepełniona żałobą rodzina, Jego uczniowie – magistry, doktorzy, profesorowie z Polski i ze Szkoły Liturgicznej KUL, przyjaciele i znajomi, a także ci, którzy przyszli tu dzisiaj, aby temu wyjątkowemu człowiekowi i kapłanowi złożyć należny hołd i towarzyszyć modlitwą w przejściu do Domu Ojca.

Życie ludzkie to nieustanna droga. Każdy jego moment naznaczony jest przemijaniem i jako taki, przybliża człowieka do śmierci. Dopiero od momentu śmierci zaczyna się dla człowieka nieustanna teraźniejszość, która trwa wiecznie i nigdy nie przemija. Człowiek nie zostaje w śmierci unicestwiony, ale otrzymuje nową egzystencję, która jednocześnie jest wiecznością w życiu albo w śmierci. Śmierć jest przejściem, Paschą – na wzór Chrystusa. Religia chrześcijańska wychodzi naprzeciw ludzkiemu pragnieniu, które przejawia się w tęsknocie z trwaniem w nieskończoność. Bóg daje człowiekowi środki będące drogą do nieprzemijalności – powołał Kościół, z jego bogactwem uświęcania.

„Przeszliśmy ze śmierci do życia” (czytanie pierwsze: 1 J 3,14). Zwrotem tym oddaje Apostoł myśl o udziale w życiu Bożym, o osiągnięciu zbawienia. W Ewangelii według św. Jana Chrystus Pan również mówi o „przejściu ze śmierci do życia” – jest to żywa wiara w Chrystusa (J 11, 25a-26).

Przez Jezusa Chrystusa i tylko w Nim przechodzimy do życia. Jak każda śmierć, tak i śp. Jerzego odejście jest dla nas znakiem. Ostatecznym przypomnieniem, że życie jest darem i zadaniem. Śmierć każdego świadka wiary jest dla nas przynaglającym wezwaniem do postępowania w świetle i do niesienia swoim życiem tego prawdziwego światła, którym jest Chrystus. My, chrześcijanie sensu życia nie znajdziemy przecież tylko w odpowiedzi na pytanie: Po co żyć? Pytanie bardziej trafne dla chrześcijanina, a zwłaszcza kapłana, pytanie piękniejsze winno brzmieć: Dla kogo żyć? Taka dewiza życia kryje w sobie odpowiedź na pytanie o sens trudu, poświęcenia, wierności i ofiary, miłości i pracy, naszych dni i nocy. Żyjemy po to, aby miłością odpowiedzieć na Miłość.

Wobec trumny profesora kapłana, mistrza, pytamy: Jak żyć, aby zasłużyć na wieczną nagrodę? Co czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Pan Jezus wskazuje na miłość. Miłość Boga i ludzi, czynienie dobra ze względu na Chrystusa – tylko to może dać nam zbawienie.

Ten, kto kocha naprawdę, już przeszedł ze śmierci do życia, mówi św. Jan w swoim liście (Czytanie pierwsze). Miłość jest wieczna i ona już teraz włącza nas w do życia wiecznego. Jeżeli ten, który odchodzi, kochał ludzi, to dla niego nie ma już śmierci. To jest najpewniejsza droga, abyśmy przeszli ze śmierci do życia.

Na taką drogę wyruszył przed 72 laty Jerzy Kopeć. Świętej pamięci ks. Jerzy rozpoczął swoją wędrówkę ku prawdziwemu światłu z chwilą wszczęcia go w Chrystusa, w momencie chrztu świętego – 72 lata temu. Wychowany w rodzinnej atmosferze katolickiego domu, szedł ku światłu podczas rodzinnej katechezy czy później w szkole podstawowej w Pionkach. W momencie pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej Chrystus zajaśniał w jego życiu nową mocą. Później przyszły lata rozpoznania powołania, co doprowadziło go do podjęcia 1956 r. decyzji o wstąpieniu na drogę realizacji powołania zakonnego i kapłańskiego w Zgromadzeniu Księża Pasjonistów.

Inaczej nie wyobrażał sobie swojego kapłańskiego posłannictwa jak tylko w Zgromadzeniu Księża Pasjonistów. Święcenia kapłańskie przyjął w 1963 roku. Jako młody kapłan rozwijał w sobie duchowość opartą na kulcie Męki Pańskiej. W szkole Krzyża świętego starał się o pomnożenie Bożej chwały w sercach ludzi; nie szczędził sił, aby zdobywać ich dla Chrystusa i Jego Kościoła. Pod wpływem tej duchowości i zafascynowany szkołą duchowości pasyjnej, jej głębią duchową, zdobywał stopnie naukowe i przedstawiał studia o kulcie Męki Pańskiej w dziejach polskiej pobożności pasyjnej. Po etapie olśnienia mądrością Krzyża i Męki Pańskiej w wiośnie życia kapłańskiego, u schyłku życia Chrystus pomógł mu, by własną chorobą, dźwiganiem krzyża na co dzień dać świadectwo o przebóstwiającej mocy

Męki Pańskiej w dojrzewaniu do chwały Krzyża. Będąc mistrzem szkoły liturgicznej KUL, sam był uczniem szkoły maryjnej, przedstawiając w 1985 r. pracę habilitacyjną *Przedtrydencki kult maryjny w Polsce*. Był wielkim czcicielem Matki Pana. Czczył Ją wżyciu kapłańskim i szukał dla tej czci motywacji w rzetelnych studiach nad kultem maryjnym. Za publikację książki *Bogurodzica w kulturze Polskiej XVI wieku* otrzymał w 1999 r. nagrodę Ministra Edukacji Narodowej.

Ten uczeń szkoły Krzyża świętego i szkoły Maryi Niewiasty Eucharystii stał się mistrzem formacji naukowej duchowieństwa w Polsce, Słowacji, na Ukrainie, Białorusi, w Czechach i Rosji. Promotor udziału świeckich w życiu Kościoła, obrońca ofiar stanu wojennego, wrażliwy na ducha służby w Kościele, wyculony na potrzebny biednych i chorych, uczony formatu europejskiego został odznaczony w 2004 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Śp. Ks. Jerzy był kapłanem oddanym całkowicie Kościołowi. Częściowe wyobrażenie o jego pracowitości i zaangażowaniu daje katalog urzędów i funkcji, jakie pełnił – na uczelni, w gremiach Konferencji Episkopatu Polski, w Zgromadzeniu Księży Pasjonistów, w instytucjach międzynarodowych.

Pochylając się nad trumną naszego zmarłego Współbrata, mam świadomość, że nie tylko Zgromadzenie Zakonne Księży Pasjonistów, ale my wszyscy tutaj zebrani, żegnamy Wielkiego Człowieka. Ta śmierć staje się dla nas źródłem wielu refleksji.

Nasza obecność jest szczególnym dowodem wdzięczności wobec odchodzącego do Wieczności kapłana. Zobowiązuje do odpowiedzi: Czego się nauczyłem? Co zrozumiałem? I za co dziękuję?

Czego się nauczyłem? Że w życiu uczącego innych bardzo ważna jest pasja naukowa – będąc pracowity, oczekiwał swego Pana, prowadząc innych do Niego i pokazując, jak żyli Ci, którzy w bezgraniczny sposób Go pokochali.

Co zrozumiałem? Że przez wiarę przechodzimy ze śmierci do życia.

I za co dziękuję? Za ukazanie szkoły Krzyża i szkoły Niewiasty Eucharystii w życiu kapłańskim, w życiu zakonnym i w życiu laikatu.

Księżo Profesorze! W Piśmie Świętym Starego Testamentu, w Księdze Mądrość Syracha czytamy: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych [...] To Pan stworzył wielką tę chwałę [...] Mądre słowa były w ich nauczaniu [...] I stali się dumą swych czasów, a imię ich żyje w pokoleniach” (Syr 44, 1-4. 7-8).

Księżo Jerzy! Właściwie odczytana dzisiejsza liturgia Słowa podpowiada: przeszedłeś z Chrystusem ze śmierci do życia, więc żyć będziesz na wieki, a my, oczekując na godzinę, której się nie domyślamy, mówimy z serca: Odpoczywaj w pokoju.

W dniu Twego pogrzebu dziękujemy Ci za świadectwo życia i wypowiadamy słowa pełne treści i chrześcijańskiej nadziei.

Niech Cię przygarnie Chrystus uwielbiony,  
On wezwał Ciebie do Królestwa światła.  
Niech na spotkanie w progach Ojca domu  
Po Ciebie wyjdzie litościwa Matka.

Na okoliczność śmierci i pogrzebu Ojca Profesora swój list kondolencyjny skierował metropolita białostocki ks. abp prof. dr hab. Edward Ozorowski. Metropolita napisał:

Tylko natłok wcześniej przyjętych zajęć i duża odległość nie pozwalają mi być obecnym na pogrzebie o. profesora Jerzego Józefa Kopcia. Duszą i sercem natomiast będę w nim uczestniczył.

Ojciec Jerzy był moim przyjacielem od lat sześćdziesiątych, kiedy to mieszkaliśmy razem w konwikcie KUL, odbywaliśmy piesze wycieczki górskie i przemierzaliśmy Polskę na rowerach. Wspominam go jako ucznia biskupa Mariana Rechowicza i ks. prof. Wacława Schenka oraz współpracownika ks. dr Wojciecha Danielskiego. Lista jego dokonań jest bardzo długa. Obok o. prof. Damiana Wojtyśki należał on do wybitnych pasjonistów w Polsce.

Składam wyrazy współczucia Zakonowi i Uniwersytetowi. Mszę za Zmarłego odprawiłem w Białymstoku. Teraz wspominać go będę w codziennych modlitwach. Zakończywszy ziemską liturgię, ojciec Jerzy wzniósł się do niebieskiej liturgii, w sprawowaniu której pozostanie naszym orędownikiem.

Z zapewnieniem o łączności w modlitwie i nadziei kondolencje przesłał też ks. bp. dr Stefan Cichy, biskup legnicki, przewodniczący Komisji Liturgicznej i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Biskup legnicki napisał:

Z wielkim bólem przyjąłem wiadomość o śmierci ojca profesora Jerzego Józefa Kopcia. Modłę się o wieczną radość dla Zmarłego zasłużonego i cenionego liturgisty. Niestety nie będę mógł wziąć udziału w jego pogrzebie ze względu na spotkanie biskupów metropolii oraz na udział w odpuszczeniu parafialnym w Legnicy, połączonym z błogosławieństwem nowych witraży.

Składam wyrazy współczucia całemu Zgromadzeniu Zakonnemu, do którego Zmarły należał, rodzinie i wszystkim, dla których Zmarły Ojciec Profesor był bliski.

List kondolencyjny Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka SDB odczytał ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, dziekan Wydziału Teologii KUL. W liście Ksiądz Rektor napisał:

Czcigodny Ojcze Prowincjale!

Przed kilkoma dniami dotarła do mnie smutna wiadomość o śmierci śp. Ojca Profesora Jerzego Kopcia, Członka Wspólnoty Zgromadzenia Ojców Pasjonistów, Profesora Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, który swą pracę naukowo-dydaktyczną poświęcił trosce o rozwój i szerzenie kultu Męki Pańskiej, a także działaniom mającym na celu reformę liturgiczną. Wierzymy głęboko, że przez śmierć każdy z nas zmierza ku życiu wiecznemu, do którego jesteśmy powołani w Chrystusie. Śmierć jest przejściem, jest paschą na wzór Chrystusa, który przez swoje Zmartwychwstanie w pełni odsonił wieczne przeznaczenie człowieka. I chociaż nieuchronnie wpisuje się ona w życie ludzkie, to Bóg jej nie uczynił, bo jest

miłośnikiem życia. Kiedy życie się dopełnia, człowiek przekracza próg czasu i wstępuje w wieczność. To chwila, do której każdy z nas zmierza przez całe ziemskie życie.

Mimo iż jesteśmy przekonani, że „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności”, to chwila rozłąki z bliskimi jest zawsze trudna i bolesna. Dlatego w tym wyjątkowym doświadczeniu pragnę stanąć wobec Wspólnoty Zgromadzenia Ojców Pasjonistów ze szczerą ludzką życzliwością, a także ze słowem współczucia i serdecznej modlitwy. Ufając w Bożą opiekę i Jego miłosierdzie, modlitewną troską ogarniam śp. Ojca Profesora Jerzego oraz wszystkich, którym ta śmierć sprawiła ból. Przez wstawienictwo Bogarodzicy, o której z niezwykłym pietyzmem nauczał śp. Ojciec Jerzy, będę prosił, aby na wieki doświadczał radości spotkania z Bogiem w Jego Królestwie. Ufając niezbadanym wyrokom Bożej Opatrzności, głęboko wierzymy, że doświadczenie straty, jaką niesie ze sobą ta śmierć, będzie jak Dobry Anioł, który zwiastuje w nowy sposób to, co wieczne i nieutralne.

Raz jeszcze dziękując Bogu za dar śp. Ojca Jerzego Kopia, który przez wiele lat służył naszej *Alma Mater* – na ręce Czcigodnego Ojca Prowincjała – składam wyrazy współczucia oraz przesyłam wyrazy głębokiego szacunku

W imieniu Sekcji Liturgiki KUL słowa pożegnania skierował ks. prof. dr hab. Zbigniew Wit, kierownik Katedry Historii Liturgii w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL. Jako osobisty przyjaciel Zmarłego powiedział on:

Jurku Drogi, poznaliśmy się 45 lat temu, jesienią 1965 roku, gdy rozpocząłem studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ty broniłeś swojej pracy licencjackiej, ja stawiałem pierwsze kroki jako student. Dzisiaj przychodzi mi podziękować Ci, w imieniu swoim i współpracowników Sekcji liturgistów naszej *Alma Mater Lublinensis*, za lata Twojej współpracy i ubogacającej obecności.

Wspominamy naszą przyjaźń, choć czasami trudną, męską, ale zawsze przepełnioną umiłowaniem liturgii. Wymagałeś od nas oraz swoich uczniów i słuchaczy sumienności i rzetelności badacza. Tak leżało Ci na sercu, aby młodzi uczniowie Pana uczestniczyli świadomie, pobożnie i owocnie w uobecnianych misteriach naszego zbawienia.

Gromadziłeś nas w swoim domu, wspominając wydarzenia z historii. Odwiedzałeś mogiły żołnierskie, opowiadałeś o swojej rodzinie, która zginęła na Golgocie Wschodu; znałeś cierpienia Kościoła na Wschodzie, dlatego udawałeś się tam, aby dokształcać księży, i spieszyłeś tamtym wspólnotom z pomocą. Gdy przyszła noc stanu wojennego, mieszkanie Twoje stało się kryjówką prześladowanych, zaś samochód służył do niesienia pomocy rodzinom internowanych. Była to wtedy przedziwna lekcja odwagi i patriotyzmu. Dziękujemy za nią.

Podziwialiśmy Twoje wyczulenie na chorobę i cierpienie, więc *szalałeś*, aby przyjść z pomocą; zabiegałeś o lekarstwa, poradę medyczną. Odwiedzaliśmy razem chorych, szczególnie księży, bywało, że mieszkania lekarzy szukając pomocy, a potem uczestniczyliśmy w liturgii pogrzebu chrześcijańskiego. Umiałeś

odnaleźć krewnych, więc jeździliśmy po Polsce, odkrywając Twoje człowieczeństwo, gdy Ty odnawiałeś (ożywiałeś) zapomniane więzy rodzinne. Wszystko to było przejawem Twojej spontaniczności, a nas budowało i mobilizowało do działania. Nie interesowały Cię łatwe kompromisy, a to nie przysparzało Ci przyjaciół, ale dążyłeś do prawdy, mając na uwadze człowieka i jego problemy.

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa to przedmiot Twoich zainteresowań i licznych opracowań, ale pomnikiem modlitwy Kościoła w Polsce jest antologia tekstów *Droga krzyżowa*, która trafiła do kościołów i kaplic nie tylko naszej Ojczyzny. Słudzy Boży, jak często nazywałeś księży, nie zawsze wiedzą, kto to jest Jerzy Kopeć, nie znają dorobku naukowego, ale modlitwa rozważań męki naszego Zbawiciela długo będzie żywa w pobożności ludowej.

Gdy 10 dni temu otoczyliśmy Cię po raz ostatni w szpitalu, przypomniałem sobie, jak 25 lat temu staliśmy razem, bezsilni i przygnębieni w Centrum Onkologii w Warszawie przy łóżku śp. ks. Wojciecha Danielskiego. Teraz leżałeś, jak on, nieobecny, przygnieciony cierpieniem, jedynie łza spływająca z oka świadczyła, że wiesz, że dziękujesz, że żegnasz się już, a my otaczając Cię odmawialiśmy z wiarą słowa koronki „miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Ufni w nieskończone miłosierdzie Boże, uczestniczymy razem z Tobą, po raz ostatni, z Twoją przedziwną obecnością na tej Mszy Świętej, prosząc, byś już w pełni uczestniczył w liturgii niebieskiej, którą tak bardzo ukochałeś na ziemi. Wspominając życie i pracę, cierpienie i radość, dobro spełnione i doznane naszego przyjaciela, Ojca Jerzego Józefa Kopcia, mówimy z wiarą: „Tobie [...], Ojczyźnie, Początku bez początku, Tobie najwyższe Dobro i wieczna światłości, z Synem i Duchem Świętym, cześć i chwała, i uwielbienie, i dziękczynienie po wszystkie wieki wieków”.

W imieniu wszystkich doktorów i doktorantów Ojca profesora Jerzego Kopcia słowa pożegnania skierował ostatni z promowanych doktorów – ks. prał. dr Tadeusz Pajurek. W swym pożegnaniu powiedział on:

Śmierć to rzeczywistość, która jest dla nas niezgłębioną tajemnicą, tajemnicą bolesną, zwłaszcza gdy dosięga ona kogoś nam bliskiego, ale szczególnie to przeżywamy, kiedy jest to śmierć kapłana, mistrza, profesora, przewodnika na drodze zgłębiania nauki. Zapewne pozostał w nas obraz pogrzebu Ojca Świętego, naszego Rodaka Jana Pawła II. Ta trumna z ewangeliarzem stojąca na Placu św. Piotra i wiatr, który wertował strony tej Świętej Księgi. Obraz ten uzmysłowił nam, że Duch Święty przy spotkaniu z naszym Ojcem w Jego domu przejrzy kiedyś karty naszego życia, aby porównać, na ile nasze życie oparte było na Ewangelii i czy żyliśmy dla Pana. A żyć dla Pana to w posłudze kapłańskiej znaczy służyć Mu w każdym człowieku postawionym na drodze kapłańskiego życia. On swoim życiem realizował słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich braci najmniejszych, mnie to uczyniliście” (por. Mt 25, 40) i „Przyszedłem służyć, a nie by mnie służono” (por. Mt 20, 28 i Mk 10, 45).



Miałem wielkie szczęście, że od czasów seminaryjnych mogłem przyjaźnić się z wielkim Profesorem, który umiłował liturgię i całe życie poświęcił jej badaniom, i swoją wytrwałą pracą i modlitwą ukazywał jak być świadkiem Chrystusa, zwłaszcza wtedy, kiedy przyszło cierpienie. Ojciec Profesor z Eucharystii czerpał siły do pokonywania bólu i ciężkiej choroby. Wielokrotnie w Jego kaplicy prywatnej miałem możliwość modlić się i miałem możliwość obserwować zatopienie w Panu w czasie sprawowanej Mszy Świętej. Jestem jednym z 214 magistrów, których wypromował, i ostatnim, trzydziestym doktorem, który korzystał z wielkiej wiedzy i ogromnego serca Ojca Profesora. To On uczył nas, jak poznawać tajniki liturgii, jak ją celebrować i jak liturgią żyć na co dzień. Prowadząc badania naukowe, sam wymagał bardzo dużo od siebie, ale i wymagał też dużo od swoich studentów. To On uczył nas kapłanów jak pomagać ubogim studentom, a w stanie wojennym, jak nieść pomoc uwięzionym i ich rodzinom. A mnie nauczył, jak nieść pomoc więźniom stanu wojennego w Hrubieszowie i wspierać ich rodziny. Podziwialiśmy Jego wielkie zaangażowanie w pomoc Kościołowi na Wschodzie i promocje wielu doktorów stamtąd pochodzących. Odszedł od nas wielki profesor, wypróbowany przyjaciel i autentyczny świadek Chrystusa.

Niech Pan obdarzy Go życiem wiecznym i włączy do celebrowania liturgii niebieskiej.

Kondolencje przesłał ks. prof. dr Andreas Heinz z Niemieckiego Instytutu Liturgicznego w Trewirze:

Niespodziewana wiadomość o powrocie do domu Ojca cenionego profesora, kolegi oraz duchownego przyjaciela, ojca Jerzego Józefa Kopcia, bardzo mnie dotknęła i zasmuciła. Wyrażam Wam, jego współbraciom ze Zgromadzenia Męki Pańskiej, rodzinie, znajomym i przyjaciółom, moje serdeczne współczucie.

Znałem go, począwszy od momentu jego Pobytu na studiach w Niemieckim Instytucie Liturgicznym w Trewirze. Zapraszał mnie kilkakrotnie do Polski, nie tylko na Katolicki Uniwersytet Lubelski, ale też na inne uczelnie gdzie wygłaszałem prelekcje, odpowiadając na jego zaproszenia. Pokazał mi Polskę oraz gościł również w Trewirze w moim rodzinnym mieście. Zawsze mu byłem wdzięczny za naukowe dyskusje i wymianę doświadczeń.

Po upadku ustroju komunistycznego przyczynił się w znacznej mierze do wychowania nowego pokolenia naukowców ze Słowacji i Ukrainy. Za mój referat, który napisałem do jego dedykowanej księgi pamiątkowej, podziękował mi osobście poprzez napisany przez siebie list. To był mój ostatni kontakt, który miałem z ojcem profesorem Kopciem, zanim zastała mnie wiadomość o jego śmierci.

Niech Wszchemocny Bóg wynagrodzi mu za posługę kapłańską i profesorską hojnie w wieczności! Wspomnę również o zmarłym przy ołtarzu Pańskim!

W imieniu Prowincjała Polskiej Prowincji Pasjonistów słowo pożegnania skierował o. Andrzej Jakimiak CP, pierwszy konsultor. Słowa pożegnania i wdzięcz-

ności skierował także o. Artur Kieliszek CP, przełożony i proboszcz łódzkiej parafii pasjonistów. Obaj podkreślili zasługi Ojca Profesora oraz złożyli wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego oraz Uniwersytetowi, na którym pracował. Złożyli też dziękczynienie Bogu za dar życia i powołania Ojca Profesora.

Na ręce Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka SDB wyrazy współczucia złożyli: Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski, Rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie prof. dr hab. Andrzej Książek, Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina oraz rektorzy i dziekani innych polskich uczelni i wydziałów. Ponadto nadesłano wiele listów kondolencyjnych na ręce współpracowników Ojca Profesora na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz Jego najbliższej rodziny.

*Opracował ks. Bogusław Migut  
Instytut Liturgiki i Homiletyki KUL*